

Ciernisty deszczyk

Marek Grechuta

Dorożki mokrej w deszczu wrak
Spoczął na dnie wielkiej kałuży
Wydęty ciszą żagla garb
Wspomina chwile wielkiej burzy
Wiatr zawiał woźnica zbladł
Zawarczał stwór i światła zmrużył
A pod podkowy szczęścia spadł
Ciernisty deszczyk wiotkiej róży

Koń zwiesił smutnie mokry kark
Uszami strzyże dymu mgiełka
Czeka aż ktoś tu nura da
Pod czarną muszlę, po perełkę
Łezkę co toczy się powoli
W okrutnej szybce mdłej latarni
Zetrze ją i podkręci płomień
Złocistą rybkę, mgieł akwarium

Przez wszystkie cztery pory roku
Tkwią w wodzie cztery chude koła
Ciernisty deszczyk na nie pada
To katarynka niewesoła
Dorożki mokrej w deszczu wrak
Spoczął na dnie wielkiej kałuży
Wydęty ciszą żagla garb
Wspomina chwile wielkiej burzy